

Dyrekcja TPN zapomniała, do czego ją powołano

29 listopada 2023

Władze Zakopanego i dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego zdecydowały o dewastacji Tatr. Przyrodnicy składają odwołanie.

W październiku Burmistrz Zakopanego wydał decyzję środowiskową dla budowy stacji narciarskiej na Nosalu, która będzie znacząco negatywnie oddziaływać na przyrodę obszaru Natura 2000 Tatry oraz Tatrzańskiego Parku Narodowego. Wcześniej zielone światło dla tej inwestycji dał Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Krakowie oraz sam inwestor, czyli dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, Szymon Ziobrowski. Pracownia na rzecz Wszystkich Istot złożyła odwołanie od tej skandalicznej decyzji, której dodatkowo nadano rygor natychmiastowej wykonalności. „Za wszelką cenę i jak najszybciej, zanim nastąpi zmiana władzy, próbuje się doprowadzić do zrealizowania bardzo szkodliwej przyrodniczo inwestycji narciarskiej na Nosalu. Odrzucono ekspertyzy naukowców, wskazujące na znaczące negatywne oddziaływanie na populację niedźwiedzia brunatnego czy ptaków (m.in. sokoła wędrownego, dzięcioła białoogrzbietego i trójpalczastego). Pod topór ma pójść także 1,21 ha lasu” – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Przypomnijmy – funkcjonowanie stacji na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego będzie wiązało się z organizacją dwudziestu imprez w ciągu pięciu miesięcy (listopad – marzec), w tym również imprez masowych tj. Puchar Świata. Wbrew początkowym zapewnieniom inwestora, stacja ma być wykorzystywana również komercyjnie. 20 urządzeń naśnieżania ma pracować nawet 24 godziny na dobę na przełomie listopada i grudnia.

Realizacja inwestycji zagraża jednemu z pięciu stanowisk

lęgowych sokoła wędrownego, a także jednemu z dwóch stanowisk orła przedniego w Tatrzańskim Parku Narodowym. Do 2023 r. na terenie TPN udokumentowano gniazdowanie tylko jednej pary orła przedniego (na Kominiarskim Wierchu). W związku z tym w 1988 roku został zamknięty na stałe szlak turystyczny prowadzący na ten szczyt, a badania w tym obszarze można prowadzić dopiero po opuszczeniu przez młode ptaki gniazda. Jak podaje serwis „Nauka w Polsce”, w roku 2006 ówczesny dyrektor TPN wskazywał, że „wyklucie się młodych zależy od tego, ile spokoju mają jego rodzice. Już w trakcie ruchu godowego orzeł odstępuje od złożenia jaj w miejscach, w których jego spokój zakłócają ludzie, na przykład taternicy penetrujący zbocza gór”. W 2023 r. ornitolodzy potwierdzili gniazdowanie i lęg orłów przednich także na Nosalu. Miejsce to będzie poddane znaczącej penetracji ludzi w wyniku budowy stacji narciarskiej na Nosalu.

Inwestycja na Nosalu nie będzie obojętna dla hibernujących w tym okresie niedźwiedzi, co podkreślali eksperci. Tak lekceważące podejście w stosunku do wymogów ochrony gatunku priorytetowego w Unii Europejskiej i ściśle chronionego w Polsce jest nieakceptowalne. „Skandaliczne jest to, że pomimo rangi obszaru, znaczenia przyrodniczego i kulturowego Tatr, a także znacząco negatywnych skutków planowanych działań dla przyrody, nie odmówiono realizacji tej inwestycji, bagatelizując opinie naukowców, którzy wskazywali zagrożenia dla przyrody Tatr” – komentuje Radosław Ślusarczyk. „Nasz jedyny wysokogórski park narodowy ma zostać zniszczony w imię źle pojętego interesu wąskiej grupy osób i to przez samego dyrektora TPN. Co więcej – dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego śpieszy się do zniszczenia przyrody Tatr. To na jej wniosek Burmistrz Zakopanego nadał inwestycji rygor natychmiastowej wykonalności. Dlatego zaskarżyliśmy i to postanowienie decydentów”.

Nadanie rygoru natychmiastowej wykonalności powoduje, że dyrektor TPN nie musi czekać na rozpatrzenie odwołania od

decyzji środowiskowej i może kontynuować proces inwestycyjny, np. składając wniosek o pozwolenie na budowę. Taki krok może umożliwić inwestorowi rozpoczęcie prac budowlanych przed skontrolowaniem legalności decyzji środowiskowej (sic!). „Nie mamy wątpliwości, że decyzja środowiskowa wydana dla Nosala narusza prawo krajowe oraz unijne (dyrektywa siedliskowa i ptasia), jest ona także sprzeczna z celami ochrony Tatrzańskiego Parku Narodowego, a jej realizacja doprowadzi do zniszczenia Tatr” – mówi Radosław Ślusarczyk.

TPN ma pełną świadomość zagrożeń dla przyrody, ponieważ jest w posiadaniu eksperckich opinii wskazujących na znaczące negatywne oddziaływanie inwestycji na tatrzańską populację niedźwiedzi oraz sokołów wędrownych. TPN ma także wiedzę o gniazdowaniu na Nosalu pary orłów przednich. W takiej sytuacji powinno się wstrzymać proces inwestycyjny do czasu zbadania przez niezależny sąd legalności decyzji środowiskowej. Niestety obecna dyrekcja TPN zapomniała, do czego ją powołano i aktywnie działa na szkodę bezcennej przyrody Tatr, dążąc w sposób nieuprawniony do przyspieszenia procesu inwestycyjnego. Dlaczego nieuprawniony? Zdaniem dyrektora TPN, Szymona Ziobrowskiego, za szybką realizacją inwestycji przemawia interes społeczny. Nie ma racji! Inwestycje narciarskie nie są inwestycjami celu publicznego, a realnym interesem publicznym jest ochrona jedyne w Polsce parku narodowego chroniącego wysokogórską przyrodę.

Autorstwo: [Pracownia na rzecz Wszystkich Istot](#)

Nadesłano do portalu WolneMedia.net